

Bogdan Chrzanowski

Obóz Auschwitz-Birkenau w świetle wydawnictw podziemnych 1940–1945

Auschwitz-Birkenau (Oświęcim-Brzezinka) na zawsze pozostanie symbolem systemu nazistowskiego, panującego w Niemczech, podobnie jak Gułag – systemu komunistycznego w Związku Radzieckim. Dziś dużo wiemy o tym miejscu masowej zagłady, chociaż badania naukowe nadal są prowadzone i odkrywane coraz to nowe fakty. Przybliżają one nieznaną często oblicze doktryny narodowego socjalizmu. Obozem interesowano się jeszcze podczas okupacji i jego zbrodnicza funkcja była ogólnie znana nie tylko w okupowanej Polsce. Wiadomości o Auschwitz-Birkenau docierały do kierowniczych gremiów i społeczeństw koalicji antyhitlerowskiej. Stało się tak dzięki informacjom zbieranym i przekazywanym przez poszczególne ośrodki wojskowo-cywilne Polski Podziemnej, w tym Polskiego Państwa Podziemnego. Niektóre z nich publikowano w prasie konspiracyjnej, ukazującej się w Polsce, lub na łamach podziemnych wydawnictw zwartych. W ten sposób opinia publiczna, jeszcze podczas toczącej się wojny, była informowana o tym miejscu zagłady.

Prasa konspiracyjna i druki zwarte bardzo obszernie pisały o Oświęcimiu, który stał się przedmiotem zainteresowania większości organizacji podziemnych, rejestrujących wydarzenia rozgrywające się na tym terenie. Wiadomości o warunkach panujących w Oświęcimiu stosunkowo późno dotarły do szerszego grona społeczeństwa polskiego. Wprawdzie pojedyncze informacje publikowano już w październiku 1940 r., ale doniesienia te były rzadkie i nie zawsze konkretne (m.in. „Biuletyn Informacyjny” wspominał o utworzonym „niedawno” obozie Oświęcimiu)¹. Pisano także o pierwszych egzekucjach. W październiku 1941 r. „Rzeczpospolita Polska” wskazywała, że utworzenie tego obozu „dowodzi, że nie tylko w tym celu ruszyła tym razem na Polskę niemiecka nawała, aby rozstrzygnąć spór graniczny, aby zagrabić część polskiej ziemi i osłabić Państwo Polskie, lecz po to aby rozpocząć proces całkowitego zniszczenia Polskiego Narodu...”²

¹ *Kraj. Obóz w Oświęcimiu*, „Biuletyn Informacyjny” (dalej: „BI”), 1.10.40, s. 4. Por. *Kraj. Terror*, „WRN” 10–20.11.40, s. 6–7.

² *Oświęcim*, „Rzeczpospolita Polska” (dalej: „RP”), 2.10.41, nr 13–14, s. 4.

Jednakże już w kwietniu 1942 r. ukazał się w podziemiu fikcyjny pamiętnik napisany przez H. Krahelską pt. *Oświęcim – Pamiętnik więźnia*³. W tym samym roku Front Odrodzenie Polski wydał broszurę *W piekle* (w 1944 r. ukazała się ona w Londynie w języku angielskim) a WRN *Obóz śmierci* przygotowany przez N. Zarembinę. Publikacja ta drukowana była nie tylko w Londynie, ale i w Nowym Jorku. Fragment wspomnień o Oświęcimiu znalazł się również w książce *Z pierwszej linii frontu*. Tak więc już podczas okupacji zarówno społeczeństwo polskie, jak i świat uzyskały sporo informacji o obozie oświęcimskim⁴.

Usytuowanie obozu charakteryzowała m.in. wspomniana broszura *Oświęcim – Pamiętnik więźnia*: „Jest on wzorowany na dawniejszych wielkich niemieckich obozach koncentracyjnych, jakkolwiek budynki nie były tu specjalnie budowane, tylko wykorzystano koszarzy wojskowe (dawne austriackie), składające się z kilku murowanych piętrowych budynków. Rozległy teren ogrodzono wysokimi ogrodzeniami z drutu kolczastego, nad którym przechodzi drut przewodzący prąd elektryczny o wysokim napięciu. Za ogrodzeniem wznoszą się drewniane wieżyczki z ustawionymi na nich karabinami maszynowymi i obsadą żołnierską. W nocy warta obowiązująca jest do nieustannego czuwania nad terenem obozu i jego okolicą za pomocą reflektorów świetlnych macających ziemię celem udaremnienia wszelkiej próby ucieczki. Założeniu obóz musi stanowić całość w sobie zamkniętą. Prócz pomieszczeń dla internowanych, znajdują się tu mieszkania dla straży (SS-manów), kancelarie, izba chorych, szpital, składy (magazyny) gospodarcze, warsztaty naprawkarskie, budynek krematorium. W Oświęcimiu jest poza tym własny ogród warzywny i gospodarstwo rolne”⁵.

Według ówczesnych opinii załogę stanowiły dwa baony SS, w skład których weszli ochotnicy wraz z rezerwistami.

W 1942 r. część załogi miała się rekrutować z Niemców pochodzących z Wołynia, Besarabii, Jugosławii oraz z Ukraińców pozostających w służbie niemieckiej. Ośrodkiem

³ Zob. [H. Krahelska], *Oświęcim – Pamiętnik więźnia*, Warszawa kwiecień 1942, wyd. Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Broszura ta przypuszczalnie została opracowana w oparciu o relację Władysława Bartoszewskiego, byłego więźnia Oświęcimia.

⁴ [Z. Kossak], *W piekle*, Warszawa 1943; [N. Zarembina], *Obóz śmierci*, Warszawa 1942. K. M. Pospieszalski (red.), *Z pierwszej linii frontu*, Warszawa 1943. O publikacjach tych informowała też prasa podziemna np. „Myśli” 1942, nr 10, czy „Robotnik” (dalej: „Rob.”) 1944, nr 7. Pismo „Przez Walkę do Zwycięstwa” (dalej: „Przez Walkę...”), nr 9/1944 zamieściło nawet fragment słowa wstępnego żony Williama Averell’a Harimana, ambasadora USA w Moskwie, stanowiącego przedmowę do *Oświęcimia – obozu śmierci*: „Jest to pomnik wyciśnięty serce żyjącej Polski. Każdy bez względu na rasę, wiarę, przekonania polityczne i społeczne musi stwierdzić, że Polska drogą zapłaciła za krótkowzroczność, egoizm i brak realizmu panującego na świecie”. Zacytowano też wypowiedź sekretarza informacji USA, E. Davisa: „Publikacja ta winna być zachowana celem uwiecznienia diabelskich metod stosowanych przez hitlerowskich zbirów oraz dla ostrzeżenia na przyszłość wolnych ludów, aby nie dopuścili do nowej tyranii na świecie”.

⁵ [H. Krahelska], op.cit., s. 6. Zob. także: *Z pierwszej...*, s. 75; *Oświęcim*, „Przez walkę...”, 2.10.10.42, nr 24, s. 3–7; *Wiadomości z kraju*, „WRN” (skrót od hasła: „Wolność, Równość, Niepodległość”) 6.7.42, nr 12, s. 5; *Hitleryzm przed hitleryzmem*, „Pismo Młodych” 14.9.43, nr 15, s. 4–6; [Z. Sadowski], *Honor i Ojczyzna*, Warszawa 1943, s. 80.

konspiracyjnym znane były niektóre nazwiska SS-manów. Funkcję komendanta pełnił Obersturmbannführer Rudolf Höss. Odpowiedzialnymi za dokonywanie licznych egzekucji byli: Hauptsturmführer Schwartz (podano Schulz) i Aumeier. W obozie kobiecym szczególnym okrucieństwem wyróżniali się Unterscharführer Dell, dozorczyini Drechsel (podano Drexler) i przybyła z Ravensbrück starsza dozorczyini Handl. Z kolei Oberscharführer Schoppe i Unterscharführer Stiewitz (podano Oberscharführer Stibitz) ponosili odpowiedzialność za gazowanie więźniów żydowskich. Nad więźniami ustawicznie znęcali się Hauptsturmführer Müller i Untersturmführer Woźnica. Ponadto pracami w wydziale politycznym kierowali Oberscharführerzy: Kirschner, Bogar i Rachman. Prasa konspiracyjna donosiła także o buncie straży ukraińskiej, kiedy to w lipcu 1943 r. 16 uzbrojonych strażników ukraińskich uciekło z obozu. W wyniku zarządzonego pościgu, 10 wartowników zabito w czasie potyczki, a resztę schwytano i zakatowano na śmierć. Od tego momentu straż ukraińska była na noc rozbrajana.

Dziś wiadomo, że wymienieni SS-mani rzeczywiście wchodzili w skład załogi obozowej⁶.

Już w październiku 1940 r. opinia publiczna została poinformowana o pierwszym transporcie, który przybył do Oświęcimia w czerwcu 1940 r. W podziemnych wydawnictwach zaznaczono, że liczył on 1200 osób, które zostały przewiezione z więzienia Montelupich w Krakowie oraz z Sanoka i Tarnowa. Znaczną część tego transportu stanowili oficerowie usiłujący przedostać się na Węgry. Prasa odnotowała także dwa następne transporty warszawskie, skierowane do obozu w sierpniu i we wrześniu 1940 r. Podkreślono, że znajdowały się tam głównie ofiary łapanek przeprowadzonych w Warszawie w dniach 12.08.1940 r. i 19.09.1940 r. Również w październiku 1940 r. na łamach konspiracyjnych wydawnictw periodycznych pojawiły się pierwsze dane liczbowe więźniów. Ze zrozumiałych względów nie były one ściśle. W okresie tym w Oświęcimiu miało przebywać od 9000 do 12 000 osób. Informowano dodatkowo, że władze obozowe przygotowują pomieszczenia dla 30 000 ludzi. W ciągu 1941 r. pisma podziemne podawały nowe liczby: w lutym Oświęcim liczył 9500 więźniów, a w maju 1941 r. – już 14 000⁷.

Prasa podziemna informowała również społeczeństwo o makabrycznych wręcz warunkach, w jakich odbywało się transportowanie więźniów. M.in. „Trybuna Wolności” (nr 8) w 1942 r. pisała: „Transport naraz liczył 2000 ludzi. Załadowano nas do wagonów

⁶ *Na Ziemiach Rzeczypospolitej. Oświęcim*, „Szaniec” 1–15.9.41, nr 19, s. 5; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; *Zbrodniarze w Oświęcimiu*, „Kurier” 18.4.44, s. 2; *Wobec widma przegranej, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”* (dalej: „ZZR”) maj–czerwiec 43, nr 3, s. 15; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15. Szerzej: D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992.

⁷ Por.: [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16; *Kraj. Obóz w Oświęcimiu*, „BI” 1.10.40, s. 4; *Rola okupacji niemieckiej* „BI” 13.2.41, s. 3–4; *Kraj. Różne*, „BI” 30.5.41, s. 10; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 13.11.41, s. 8; *Rok pod okupacją*, „WRN” 11–20.10.40, s. 5; *Z kraju*, „WRN” 21–30. 11.40, s. 6; *Życie kraju*, „Akcja” 11.12.40, nr 26, s. 8; *Na ziemiach Rzeczypospolitej. Oświęcim*, „Szaniec” 1–15.9.41, nr 19, s. 5; *Wieści z kraju. W Małopolsce*, „Przegląd” luty 41, s. 5–6; *Wiadomości z kraju*, „Barykada Wolności” (dalej: „BW”) 20.4.41, nr 43, s. 6, liczby te ulegają obecnie weryfikacji.

towarowych i wieziono zamkniętych. Na dachu pierwszego i ostatniego wagonu ustawione były karabiny maszynowe. Gdy dojechalśmy na miejsce otworzono wagony. Natychmiast wskoczyli żandarmi, bili i wyrzucali na zewnątrz. Bijąc nas bez przerwy kijami, ustawiano w szeregi i pędzono do obozu. Przez całą dobę byliśmy bici. Widziałam zatłuczonych na śmierć w ten sposób 25 czy 26 ludzi i masę rannych z głowami we krwi. Wzięto nas do łaźni, gdzie znów okładano kijami”. Wprawdzie cytowany wyżej opis ukazał się w czerwcu 1942 r. i nie wiadomo dokładnie, którego transportu dotyczy, to jednak jest on charakterystyczny dla wszystkich operacji związanych z dostarczaniem więźniów do obozu⁸.

Znaczny napływ więźniów do obozu oświęcimskiego nastąpił w 1942 r., o czym pisały wydawnictwa podziemne. Donoszono, że w miesiącach: lutym i marcu 1942 r. gestapo przeprowadziło masowe aresztowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w wyniku których znaczną część zatrzymanych zesłano do Oświęcimia. Ponadto w lecie 1942 r. (informacja pochodzi z września) skierowano do obozu kilkaset osób z miejscowości Garbarka koło Radomia. Z kolei 30.09.1942 r. wywieziono do Oświęcimia 400 Polaków spośród 1400 aresztowanych w powiecie żywieckim, katowickim i kieleckim. W listopadzie 1942 r. z Kielc odszedł transport z Polakami, których aresztowano w dniu 11.11.1942 r.

Konspiracyjne publikacje stały na stanowisku, że w pierwszej połowie 1942 r. Oświęcim liczył 14 000 więźniów, a we wrześniu tegoż roku już 100 000, w tym 70 000 Żydów. W dniu 1.12.1942 r. znajdować się tam miało 7743 Polaków (w obozie żeńskim ostatni nadany numer obozowy wynosił 26 325).

W wydawnictwie *Obóz śmierci* stwierdzono, że „Według zebranych i sprawdzonych informacji do lipca 1943 r. (powinno być: 1942 – B. Ch.) 125 tysięcy osób przeszło przez obóz. W ciągu całego czasu istnienia obozu niespełna 7 tysięcy osób zostało uwolnionych, w tej liczbie 12 osób uratowało się ucieczką... W lipcu r. b. (tj. 1942 – B. Ch.) w obozie pozostało żywych 24 tysiące mężczyzn i kobiet... Zginęło więc w kaźni oświęcimskiej 94 tysiące ludzi”⁹.

⁸ *W: Oświęcimiu*, „Trybuna Wolności” (dalej: „Tr. Woln.”) 1.6.42, nr 8, s. 5. Zob. także: *Pod okupacją*, „WRN” 11–20.10.40, s. 5; [N. Zaremba], op.cit., s. 5–28.

⁹ [N. Zarembina], op.cit., s. 3. Zob. także: *Kraj. Różne*, „BI” 9.7.42, nr 27, s. 6; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 17.9.42, nr 37, s. 7; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 14.1.43, nr 21, s. 6–7; *Wiadomości z kraju. Różne*, „BI”, wyd. „P” 10.7.42, nr 35, s. 4; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, wyd. „P” 25.9.42, nr 46, s. 4; *Na ziemiach Rzeczypospolitej. W. Oświęcimiu*, „RP” 16.9.42, nr 16, s. 16; *Na ziemiach Rzeczypospolitej. Terror i branka zakładników*, „RP” 20.11.42, nr 20, s. 16; *Olbrzymie aresztowania na Śląsku*, „ZZR” grudzień 42, nr 1, s. 12–13; *Wiadomości z kraju. Granatowe kanalie. Oświęcim*, „Walka” 23.9.42, nr 36, s. 4; *Więści z kraju. Prześladowania w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Naród” 15.8.42, nr 12, s. 10; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 20.9.42, nr 18, s. 6; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „Rob.” 17.10.42, nr 97, s. 6–7; *Oświęcim – obóz śmierci*, „Rob.” 23.4.44, nr 7, s. 8; *Z życia kraju*, „Sprawa” 20.12.42, nr 57, s. 6; *Tragiczny bilans Oświęcimia*, „Głos Demokracji” (dalej: „Głos Dem.”) 1.10.43, nr 37, s. 8; *Z kraju i zagranicy*, „Przez Walkę...” 20.10.43, nr 23, s. 5; „Biuletyn Radiowy” (dalej: „BR”) 10–12.10.42, nr 73.

Różnice, między obecnie przyjętymi ustaleniami a danymi zawartymi w tajnej prasie w zakresie liczebności więźniów, występują dosyć często. Pewien wpływ na rzetelność informacji miały zarówno specyficzne warunki zbierania ich, jak również zmiany serii numerów obozowych, wprowadzane przez Niemców.

W pierwszych miesiącach 1943 r. tajne gazetki pisały o kierowaniu do Oświęcimia szeregu transportów z całego kraju (np. w końcu stycznia przywieziono sporą grupę więźniów z Lwowa). Zwrócono też uwagę na fakt, że znaczną część więźniarek osadzonych w obozie w tym okresie stanowiły kobiety prowadzące zorganizowane akcje dożywiania.

Ponadto w pierwszych dniach marca 1943 r. wywieziono z Oświęcimia więźniów przebywających tam dłużej niż rok. Odtransportowano ich do obozów w Niemczech: Gross-Rosen, Neuengamme, Flossenbürg. Do kwietnia 1943 r. wywieziono 12 000 osób. Wyrażano przypuszczenie, że wywóz ten miał na celu uniemożliwienie ucieczki tzw. „starym więźniom”¹⁰.

Przedstawione fakty znajdują odbicie w powojennych opracowaniach, z tym że transport lwowski przybył nie w końcu stycznia, a 7.02.1943 r. Natomiast transporty z Oświęcimia miały związek z decyzją Berlina nakazującą przeniesienie 5000 Polaków do obozów Rzeszy.

Podczas okupacji oceniono, że 1.03.1943 r. liczba więźniów Oświęcimia dochodziła do 29 415 osób – numer końcowy 113 272. W kwietniu numeracja wzrosła do 140 000. W tym czasie zwolnionych zostało 1117 ludzi¹¹.

W marcu 1944 r. „Biuletyn Informacyjny” (nr 11) donosił: „*W obozie kobiecym w Oświęcimiu numer porządkowy wynosi ok. 81 tysięcy. Z tej liczby żyje 28 tys. kobiet (ogromną większość zabitych stanowią Żydówki). Wszystkie kobiety przebywają razem, polityczne wraz z kryminalnymi*”. Według źródeł konspiracyjnych w czerwcu 1944 r. Oświęcim liczył 110 000 więźniów (bez Żydów). W tej liczbie znajdowało się 37 000 Polaków i Polek (w tym 6000 politycznych), 22 000 Rosjan, 11 000 Niemców, 20 000 Cyganów z całej Europy, 19 000 Czechów, 3000 Ukraińców, Serbów, Chorwatów, Francuzów, 1000 Belgów, Holendrów, Węgrów i „pewna” ilość Bułgarów. Dane te odbiegają nieco od przyjętych ustaleń¹².

¹⁰ *Kraj. Różne*, „BI” 20.5.43, nr 20, s. 8; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI” wyd. „Powiat” („P”) 29.7.43, nr 74, s. 4; *Wiadomości z kraju. Obozy*, „Walka” 12.5.43, nr 18, s. 8; *Kraj*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 16.4.43, nr 8, s. 4; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 21.5.43, nr 10, s. 5; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 4.6.43, nr 11, s. 4; *Kronika ziem wschodnich. Ziemie południowo-wschodnie. Więzienie w Lwowie*, „Nasze Ziemie Wschodnie” (dalej: „NZW”) kwiecień–maj 43, nr 3, s. 15; „ZZR” maj–czerwiec 43, nr 3, s. 15; „ZZR” lipiec–sierpień–wrzesień 43, nr 4, s. 16; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16.

¹¹ *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 29.7.43, nr 30, s. 7; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, wyd. „P” 29.7.43, nr 74, s. 4; *Pamiętamy i notujemy*, „Walka” 28.7.43, nr 28, s. 14; *Tragiczny bilans Oświęcimia*, „Głos Dem.” 1.10.43, nr 37, s. 8, „WRN” 30.1.43, nr 15, s. 5.

¹² *Kraj. Różne*, „BI” 16.3.44, nr 11, s. 8; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; *Terror okupacyjny*, „Walka i Wolność” 5.4.44, nr 87, s. 6.

Po wybuchu powstania warszawskiego do Oświęcimia zaczęły napływać transporty kierowane z walczącej Warszawy. „Rzeczpospolita Polska” pisała, że między 8 a 10 sierpnia do obozu oświęcimskiego przywieziono 1200 mężczyzn – przypuszczalnie z Woli. Z kolei w grudniu 1944 r. „Biuletyn Informacyjny” wspominał o dokonywanych aresztowaniach wśród wysiedlonej ludności Warszawy i kierowaniu jej do Oświęcimia, względnie innych obozów w Rzeszy. Dziś wiadomo, że transport warszawski, liczący 1984 mężczyzn i chłopców oraz 3175 kobiet i dziewcząt, przybył do obozu 12.08.1944 r.¹³

W styczniu 1945 r. „Biuletyn Informacyjny” komunikował o ewakuacji Oświęcimia, jakkolwiek pogłoski o likwidacji obozu pojawiały się w prasie jeszcze przed lipcem 1944 r. Donoszono o przeprowadzonej likwidacji Żydów i o kierowaniu więźniów, zwłaszcza Polaków i Rosjan do Rzeszy. Zwrócono uwagę na zacieranie śladów zbrodni przez straż obozową¹⁴.

Z chwilą przybycia do obozu, ludzie stawali się numerami. Samo pojęcie „Schutzhaft”, czyli tzw. aresztu ochronnego, znane było dobrze podczas okupacji. Już w październiku 1940 r. „Biuletyn Informacyjny” wspominając o Oświęcimiu pisał, że: „Obóz ma charakter polityczno-prewencyjny (Schutzhaft) i ma służyć terroryzowaniu polskiego społeczeństwa”. Z kolei w broszurze „Oświęcim. Pamiętnik więźnia” stwierdzono: „Sama nazwa internowanych „Schutzhaftling” – oznacza, że są to ludzie pozbawieni wolności, w trybie ochronnym, zapobiegawczym izolowani by nie popełnili przestępstw. Większości z nich nic nie udowodniono, nie byli badani”¹⁵.

Konspiracyjne wydawnictwa periodyczne i zwarte zwracały uwagę na sytuację więźniów podczas pobytu na kwarantannie, kiedy to poddawani byli szczególnym szykanom. Całymi godzinami zmuszano ich do uciążliwych ćwiczeń gimnastycznych (tzw. żabki). Nieznający regulaminu obozowego więźniowie narażeni byli na ciągle „kary”. Często trzymano więźniów na kilkugodzinnych apelach, podczas których słabsi byli również bici za „niesubordynację”. Charakteryzując pobyt na kwarantannie, publikacja *Z pierwszej linii frontu* pisała: „Najgorszy jest okres „rekrucki”, czyli tzw. kwarantanna. Bo w tym okresie straż przysposabia nas do obozowego życia... Bicie! Mój Boże! Bicie nieustająco straszniejsze, nowe, dzikie...”¹⁶ Z kolei wydawnictwo *Obóz śmierci* określiło Oświęcim następująco: „Od dwóch lat Oświęcim – urzędowo Auschwitz jest nazwą symbolizującą ponurą rzeczywistość polskiego życia pod okupacją niemiecką. Cień Oświęcimia pada na całą Polskę: najdalsze zakątki jego kraju, jego kaźni oddały swych synów i córki”¹⁷.

¹³ *Na ziemiach Rzeczypospolitej. Tragedia Oświęcimia*, „RP” 20.10.44, nr 79, s. 4; *Kraj. Terror trwa*, „BI” 10.12.44, nr 103, s. 9–10.

¹⁴ *Sprawy polskie w kraju i na obczyźnie*, „Walka i Wolność” 10.10.43, nr 79, s. 4; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; *Barbarzyńska ewakuacja Oświęcimia*, „BI” 4–11.01.45, nr 1–2, s. 10–11.

¹⁵ *Kraj. Obóz. W Oświęcimiu*, „BI” 1.10.40, s. 4; [H. Kraheńska], op.cit., s. 5.

¹⁶ *Z pierwszej...*, s. 121; [N. Zarembina], op.cit., s. 5–28; [H. Kraheńska], s. 4–6; *W Oświęcimiu*, „Tr. Woln.” 1.6.42, nr 8, s. 5; *Oświęcim*, „Przez Walkę” 10.10.42, nr 24, s. 3–7.

¹⁷ [M. Zarembina], op.cit., s. 3.

Przyczyny wysokiej śmiertelności panującej w obozie tkwiły zarówno w niezwykle ciężkich warunkach mieszkaniowych i higieniczno-sanitarnych, jak i w złym wyżywieniu. Pozycja „Oświęcim. Pamiętnik więźnia” tak opisywała pomieszczenie mieszkalne w barakach: „Mieszkania więźniów dzielą się na tzw. bloki. Każde piętro stanowi blok osobny. Każdy blok dzieli się na sztuby (izby). W barakach specjalnie budowanych, jak w Niemczech, blok ma wspólne urządzenia, umywalnie i klozety dla swych sztab, sztaba zaś składa się też z dwóch pomieszczeń, sypialni i jadalni, względnie pokoju «towarzystkiego», w sypialniach są łóżka (w piętrowych kondygnacjach jedna na 3-ch). To wszystko jednak nie stosuje się do Oświęcimia, gdzie mieszkamy w dawnych koszarach i bloki są pozbawione urządzeń umywa lnianych: śpi się najczęściej na siennikach i nie ma żadnych szafek dla więźniów”¹⁸. Informowano też, że więźniowie przebywali w barakach w niebywałej ciasnocie. Na jednym pościu, na gnijącej słomie spało kilka osób. W nocy dokuczało zimno, ponieważ brakowało koców. W izbach panował brud, sprzyjający egzystencji wszy i pcheł. W jednym baraku mieszkało po 500 lub więcej osób¹⁹.

Wydawnictwa konspiracyjne wielokrotnie wspominały o tragicznej wręcz sytuacji żywnościowej więźniów Oświęcimia. Wyżywienie składało się z kawy zbożowej, najczęściej niesłodzonej, chleba oraz zupy z brukwi. Chleb wydawany na śniadanie musiał wystarczyć na kolację. Od wiosny 1941 r. zwiększono przydział chleba do 500 g na osobę.

Publikacje podziemne zwróciły także uwagę na odzież więźniarską. Podawano, że więźniowie chodzą bez obuwia lub jedynie w „drewniakach”. Za ubranie służyły im specjalne pasiaki. Na łamach tajnej prasy pojawiły się w 1941 r. pogłoski o wydawaniu ubrań i butów w zamian za ubrania cywilne. Zmianę tę tłumaczono wówczas przejściem administracji obozu przez pion wojskowy oraz kojarzono z wizją lokalną przeprowadzoną w 1941 r. przez delegację amerykańskiego Czerwonego Krzyża z Mac Donaldem na czele. Ponadto informowano o pogłoskach, według których komendant Oświęcimia Hösse rzekomo miał zostać zabity, względnie popełnić samobójstwo po śmierci swojej rodziny. Stale podkreślano jednak, że mimo późnej poprawy warunków bytowania, w obozie i tak umiera tysiące ludzi²⁰.

¹⁸ [H. Kraheńska], op.cit., s. 6.

¹⁹ *Kraj. Obóz w Oświęcimiu*, „BI” 1.10.40, s. 4; *Rok okupacji niemieckiej*, „BI” 13.2.41, s. 2–4; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 13.11.41, s. 8; *Wiadomości z kraju. Co trzeci człowiek umiera*, „BW” 20.4.41, nr 43, s. 6; *Oświęcim*, „Przez Walkę” 10.10.42, nr 24, s. 3–7; *Pod okupacją*, „WRN” 11–20.10.40, s. 5; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16; [N. Zarembina], op.cit., s. 5–28.

²⁰ *W. Oświęcimiu*, „Tr. Woln.” 1.6.42, nr 8, s. 5; *Kraj. Obóz w Oświęcimiu*, „BI” 1.10.40, s. 4; *Rok okupacji niemieckiej*, „BI” 13.2.41, s. 2–4; *Z życia kraju. Różne*, „Akcja” 8.3.41, nr 8, s. 8; *Z życia kraju. Różne*, „Akcja” 28.3.41, nr 10, s. 13; *Obóz w Oświęcimiu*, „Barykada Wolności” 9.3.41, nr 37, s. 7; *Wiadomości z kraju. Co trzeci człowiek umiera w Oświęcimiu*, „BI” 20.4.41, nr 43, s. 6; *Z ziem Rzeczypospolitej*, „Szaniec” 1–15.10.41, nr 21, s. 5; *Oświęcim*, „RP” 2.10.41, nr 13–14, s. 4; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16; [N. Zarembina], op.cit., s. 5–28; [H. Kraheńska], op.cit., s. 8–9.

Podane fakty pokrywają się mniej więcej z powojennymi ustaleniami, jednakże niektóre dane wymagają weryfikacji. M.in. błędna jest informacja dotycząca przynależności administracyjnej obozu do pionu wojskowego. Przez cały bowiem okres okupacji, Oświęcim podlegał Urzędowi Gospodarki i Administracji SS oraz Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy. Ponadto data (1941 r.) wizji lokalnej jest nieprawdziwa, ponieważ wiadomo obecnie, że Oświęcim wizytowany był podczas wojny tylko jeden raz – jesienią 1944 r.²¹

Wzmianki o pewnej poprawie stosunków w Oświęcimiu pojawiały się na łamach podziemnej prasy również w ciągu 1943 r. Jednocześnie zaznaczano, że śmiertelność nadal sięga rzędu kilku tysięcy ofiar. W lipcu 1944 r. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” wspominały o ponownym zaostrzeniu postępowania wobec więźniów. Jeszcze w styczniu 1945 r. „Biuletyn Informacyjny” donosił o niezwykle ciężkich warunkach, w jakich znaleźli się więźniowie podczas zimy 1944/45 r.²²

Przebywający w Oświęcimiu więźniowie byli niemal całkowicie pozbawieni opieki lekarskiej. Publikacja *Z pierwszej linii frontu* komunikowała: „Ponieważ w Oświęcimiu, jak w każdym obozie jest lekarz, sanitariusze, izby chorych, szpital, mogą też powstać na tym tle złudzenia (oczywiście tylko poza granicami obozu). Otóż trzeba z naciskiem podkreślić, że żadna opieka lekarska tam nie istnieje...” Wydawnictwa periodyczne i zwarte podkreślały, że lekarz przyjmuje chorych jedynie z temperaturą powyżej 38°C. Szpital obozowy pozbawiony był podstawowych środków medycznych. Najczęściej posługiwano się papierowym bandażem i aspiryną. Fatalne warunki higieniczne, złe odżywianie powodowały rozprzestrzenianie się chorób, takich jak: świerzb, krwawa biegunka, zapalenie płuc, gruźlica. W wielu wypadkach do ambulatorium zwracano się z odmrożeniami lub ranami od pobicia. W 1943 r. szpital miał liczyć około 2000 chorych. Latem 1942 r. tajne gazetki alarmowały o wybuchu epidemii tyfusu i czerwonki²³.

Opisywane sprawy dotyczące warunków sanitarnych znalazły odbicie w opracowaniach powojennych, z tym że epidemia tyfusu trwała w obozie nieprzerwanie od kwietnia 1941 r. do wiosny 1944 r. Natomiast w lecie 1942 r. przybrała ona największe rozmiary, ponieważ ogarnęła cały obóz.

²¹ W październiku 1941 r. „Walka” opublikowała pogłoski o mającej nastąpić likwidacji obozu, do którego mieli przybyć jeńcy radzieccy. Ta sama gazetka pogłoski te zdementowała w listopadzie. Por.: *Z kraju. Oświęcim*, „Walka” 17.10.41, nr 41, s. 7; *Z kraju. Oświęcim*, „Walka” 7.11.41, nr 44, s. 7.

²² *Kraj. Oświęcim*, „BI” 14.1.43, nr 2, nr 6–7; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, wyd. „P” 29.7.43, nr 74, s. 4; *Barbarzyńska ewakuacja Oświęcimia*, „BI” 4–11.1.45, nr 1–2, s. 10–11; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 5.2.43, nr 3, s. 3–4.

²³ *Z pierwszej...*, s. 121–122. Zob. także: *Kraj. Oświęcim*, „BI” 19.12.40, s. 9; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 17.9.42, nr 37, s. 7; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, wyd. „P” 25.9.42, nr 46, s. 4; *Na ziemiach Rzeczypospolitej. W Oświęcimiu*, „RP” 16.9.42, nr 16, s. 16; *Wiadomości z kraju. Granatowe kanalie*, „Walka” 23.9.42, nr 36, s. 4; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 31.8.42, nr 16, s. 5; *Oświęcim*, „Przez walkę...” 10.10.42, nr 24, s. 3–7; [Z. Kossak], *W piekle...*, s. 2–16; [H. Krahelska], op.cit., s. 7–8.

Spora część informacji trafiała na łamy prasy konspiracyjnej i wydawnictw zwartych za pośrednictwem więźniów zwalnianych z obozu. Wprawdzie pod groźbą kary śmierci nie wolno było mówić o warunkach panujących w obozie, mimo to, byli więźniowie udzielali obszernych informacji, które przekazywano opinii publicznej. W ten sposób społeczeństwo polskie dowiadywało się o wymyślnych karach i torturach stosowanych za najmniejsze „przewinienie”. Do najbardziej dokuczliwych należały kilkugodzinne apele, tzw. „stójki”, podczas których nie wolno było się poruszyć. Publikacja *Z pierwszej linii frontu* tak pisała na ten temat: „W obozie umierało co dnia 10, 20 i więcej ludzi, nie licząc wypadków, gdy po karnym apelu na mrozie umierało w nocy i następnego dnia 40, 60 i więcej”²⁴. Często stosowano też karę „słupka” polegającego na przywiązaniu związanego więźnia do drewnianego słupa w ten sposób, aby stopy torturowanego lekko dotykały ziemi. Tak unieruchomionej ofierze wymierzano od 20 do 100 razy kijem, gumą lub pejczem, albo kierowano na nią ostry strumień zimnej wody, który uderzał z bliskiej odległości w okolicę serca, co powodowało z reguły zapalenie płuc, a niekiedy śmierć.

Na łamach konspiracyjnych periodyków i druków zwartych wielokrotnie podkreślano, że jedną z najgorszych kar stanowiła praca w karnej kompanii. Pracujących tam więźniów oznaczano czarnym kółkiem pod numerem na bluzie i na nogawce spodni. Ciężką pracę fizyczną musieli więźniowie wykonywać w przyspieszonym tempie, co powodowało wysoką śmiertelność.

W lecie 1942 r. na łamach konspiracyjnych periodyków pojawiły się doniesienia o wybudowaniu w obozie specjalnych bunkrów o wysokości 90 cm. Umieszczano tam więźniów za różnego rodzaju „przestępstwa”. Zwrócono też uwagę na niepokojący fakt załamywania się niektórych ludzi, zwłaszcza słabszych psychicznie, którzy do tego stopnia zobojętnieli, że potrafili spokojnie patrzeć na katowanie innych więźniów²⁵.

Jak już wspomniano, jesienią 1940 r. społeczeństwo polskie zostało poinformowane o pierwszych egzekucjach w Oświęcimiu. Niekiedy dane te były ogólnikowe, względnie niepełne. W listopadzie 1940 r. *Gazetka „WRN”* wspomniała o krążących pogłoskach, dotyczących rozstrzelania ponad 1000 osób. Pismo „*Akcja*” podawała dodatkowo, że egzekucji tej Niemcy dokonali pod pretekstem buntu więźniów. Obecny stan wiedzy o obozie nasuwa przypuszczenie, że wiadomość ta odnosi się do pierwszej egzekucji w Oświęcimiu, która odbyła się 22.11.1940 r. Rozstrzelano wówczas 40 Polaków w odwet za rzekome napady na policję niemiecką w Katowicach²⁶.

²⁴ *Z pierwszej...*, s. 122.

²⁵ *Wiadomości z kraju. Co trzeci człowiek umiera w Oświęcimiu*, „BW” 20.4.41, nr 43, s. 6; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 19.12.40, s. 9; *Rok okupacji niemieckiej*, „BI” 13.2.41, s. 2–4; *Kraj. Różne*, „BI” 9.7.42, nr 27, s. 6; *Wiadomości z kraju. Różne*, „BI”, wyd. „P” 10.7.42, nr 35, s. 4; *Oświęcim*, „Przez walkę...” 10.10.42, nr 24, s. 3–7; *Z Kraju*, „Szaniec” 14.11.40, nr 44, s. 6–7; *Z Kraju. Z Oświęcimia*, „Szaniec” 20.12.40, nr 49, s. 3–4; [H. Krahelska], op.cit., s. 12–16; [N. Zarembina], op.cit., s. 5–28; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16.

²⁶ *Z Kraju*, „WRN” 21–30.11.40, s. 6; „WRN” 25–31.12.40, s. 6; *Wiadomości z kraju*, „Wojna” 17.1.41, nr 3, s. 4; *Życie kraju*, „Akcja” 1.12.40, nr 16, s. 8; *Kraj. Różne*, „BI” 30.5.41; *Więści z kraju*, „Przegląd” marzec 41, s. 5–6; *Z pierwszej...*, s. 122; [H. Krahelska], op.cit., s. 6; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16.

Źródła konspiracyjne donosiły także o rozstrzelaniu w Oświęcimiu 300 ludzi wiosną 1941 r. Egzekucja ta miała się odbyć na mocy wyroków sądowych. Nie podano jednak żadnych bliższych szczegółów na ten temat.

Tajna prasa z zaniepokojeniem stwierdzała, że wieści o śmierci poszczególnych grup więźniów bardzo często przychodziły tuż po otrzymaniu informacji o przybyciu ich do obozu (dotyczy to m.in. transportów z Sandomierskiego i z Warszawy, przybyłych do obozu w kwietniu 1942 r.). Ponadto we wrześniu 1942 r. władze miejskie w Lublinie otrzymały listę 150 osób „zmarłych” w Oświęcimiu²⁷.

W listopadzie 1942 r. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” (nr 1) donosiły: „W związku z zamachami bombowymi w Warszawie z końca października b. r. (Cafe Club) w Oświęcimiu rozstrzelano 260 więźniów Polaków wyłącznie inteligentów. Zakładników wziętych w tej samej sprawie w liczbie 50 mężczyzn z kawiarni „Sim” – przywieziono do Oświęcimia 4 listopada b. r. Ponadto w dniu 2 listopada b.r. rozstrzelano w obozie oświęcimskim 20 Polaków. Nazajutrz 3 listopada do Oświęcimia przywieziono w trzech wagonach bydłowych 190 jeńców bolszewickich, których w nocy na 5 b. r. bądź rozstrzelano, bądź też wytruto w komorze gazowej”. „WRN”, podając różne liczby (240 lub 360) dodał, że likwidację przeprowadzono za pomocą tzw. młota powietrznego, tj. strzelby napełnionej sprężonym powietrzem, które za pociągnięciem spustu przebijała podstawę czaszki i miażdżyła mózg. Przed egzekucją doszło do próby buntu, ale została ona krwawo stłumiona²⁸. Dziś wiadomo, że w Oświęcimiu w dniu 28.10.1942 r. odbyła się egzekucja 280 więźniów przywiezionych z Lublina i Radomia. Mord ten stanowił odwet za działalność partyzancką na Lubelszczyźnie. Wiadomość o zabijaniu więźniów młotem powietrznym nie jest znana szerzej w historiografii.

Egzekucje w Oświęcimiu trwały przez cały 1943 rok, co nie uszło uwadze prasie konspiracyjnej, która donosiła o rozstrzelaniu w końcu lutego 1943 r. 65 osób za „przewinienia obozowe” oraz dodatkowo dwóch Polek aresztowanych w Wiedniu. Informowano także o wywiezieniu w dniu 24.03.1943 r. 52 osób z więzienia myślowickiego do Oświęcimia, z których 40 zostało zamordowanych zaraz po przybyciu do obozu. Rodziny ofiar otrzymały zawiadomienie, że wyroki wykonano „Za zdradę stanu popełnioną przez przygotowanie akcji zmierzającej do oderwania Śląska od Rzeszy”. Z kolei w dniu 26.06.1943 r. pod „Ścianą Śmierci” (na bloku 11) stracono 56 tzw. „starych” więźniów oraz nowo przybyłych, w tym 6 kobiet. Tego samego dnia rozstrzelano (niekiedy pisano, że zagazowano) 120 Polaków ze Śląska, wśród których znajdowało się również 6 kobiet²⁹.

²⁷ *Wiadomości z kraju. Co trzeci człowiek umiera w Oświęcimiu*, „BW” 20.4.41, nr 43, s. 6; *Na ziemiach Rzeczypospolitej. W Polsce środkowej aresztowania*, „RP” 30.9.42, nr 17, s. 15; *Wiadomości z kraju. Na brunatnej taśmie*, „Walka” 7.10.42, nr 38, s. 4; *Z kraju. Z Oświęcimia*, „Walka Ludu” 1.3.42, nr 6, s. 8; *Z kraju*, „WRN” 22.5.42, nr 9, s. 5; [N. Zarembina], op.cit., s. 3.

²⁸ *Z pierwszej linii frontu. Śląsk. 260 Polaków rozstrzelano w Oświęcimiu*, „ZZR” listopad 42, nr 1, s. 14; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 4.12.42, nr 23, s. 6; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 5.2.43, nr 3, s. 3-4.

²⁹ *Wobec widma przegranej*, „ZZR” maj-czerwiec 43, nr 3, s. 15; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „Walka” 21.4.43, nr 15-16, s. 11; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 13.8.43, nr 16, s. 5-6.

Na łamach wydawnictw podziemnych wielokrotnie pojawiały się alarmujące wiadomości o stosowaniu coraz to nowych środków zagłady więźniów. Od września 1941 r. władze obozowe zaczęły likwidować więźniów przy użyciu gazu – cyklonu B, głównie jeńców radzieckich, więźniów żydowskich, a często i polskich – członków tajnych organizacji. Bardziej szczegółowe informacje na ten temat dotarły do szerszych kręgów społeczeństwa nieco później³⁰. W marcu 1943 r. „Rzeczpospolita Polska” (nr 5) pisała: „W Oświęcimiu miało miejsce ostatnio szereg egzekucji. Komory gazowe i krematoria są czynne bez przerwy”³¹. Inne pisma donosiły o zagazowaniu dwóch transportów przybyłych z Zamojszczyzny. Śmierć poniosło wówczas m.in. 150 dzieci w wieku 10–15 lat. Wiadomości te są trudne do zweryfikowania, gdyż władze obozowe nie prowadziły ewidencji transportów przywożonych bezpośrednio na zagładę, co również, dostrzegają prasa³². Wczesnym latem 1943 r. w czasopiśmie podziemnym pojawiły się doniesienia o przywiezieniu w początkach marca 1943 r. 500 Polaków z Zagłębia Dąbrowskiego. Po przeprowadzonym śledztwie, zamordowano ich w komorach gazowych. Według ówczesnych rozeznania od czerwca 1940 r. do marca 1943 r. w Oświęcimiu zginęło 76 721 osób, w tym w ciągu trzech pierwszych miesięcy 1943 r. zagazowano i zabito zastrzykami z fenolu 20 000 ludzi. Nadmiar zwłok zmusił komendę obozu do wybudowania w kwietniu 1943 r. nowego krematorium. Podane wiadomości prasowe nie są zbyt ściśle, jakkolwiek zbliżone są do obecnych ustaleń³³.

Zabijanie więźniów gazem odbywało się przez całe lato 1943 r., o czym nieraz informowano społeczeństwo. W tym czasie „Nowe Drogi” pisały, że: „Masowo tracone są w Oświęcimiu transporty Cyganów oraz Żydów Zagranicznych”³⁴. Podczas wyładowywania jednego z wielu transportów żydowskich, liczącego 3000 osób, rozgrywały się rozdzierające sceny. Kobiety bito do utraty przytomności, a dzieci rozdeptywano. Podczas okupacji obliczono, że do października 1943 r. zginęło w Oświęcimiu 470 000 Żydów z całej Europy. Zabijanie gazem odbywało się na ogół pod pozorem „odwzelenia”. Konspiracyjne wydawnictwa zwracały uwagę na sukcesywny wzrost liczby mordowanych więźniów żydowskich. I tak w lecie 1942 r. gazowano 1000 Żydów w ciągu

³⁰ M.in. „Biuletyn Informacyjny” 8.10.42, nr 39. Wspominał o zagazowaniu w czerwcu 1941 r. 1700 chorych.

³¹ *Na ziemiach Rzeczypospolitej*, „RP” 1943, nr 5.

³² *Na ziemiach Rzeczypospolitej*, „RP” 28.3.43, nr 6, s. 16; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 16.4.43, nr 8, s. 4; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „Walka” 21.4.43, nr 15–16, s. 11; Por.: *Wspomnienia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego*, Warszawa 1965, s. 200.

³³ *Pamiętamy i notujemy*, „Walka” 28.7.43, nr 28, s. 14; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 16.4.43, nr 8, s. 4; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 4.6.43, nr 11, s. 4; Transport ze Śląska przybył nie w marcu 1943 r., a w grudniu 1943 r. Przywieziono 800 więźniów politycznych, z których część nie zagazowano, a rozstrzelano.

³⁴ *Z biegiem wydarzeń. W kraju*, „Narodowa Demokracja” 20.6.43, nr 22, s. 7; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 29.7.43, nr 30, s. 7; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, wyd. „P” 29.7.43, nr 74, s. 4; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 4, s. 6–7; *Z pierwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec–sierpień–wrzesień 43, nr 4, s. 16; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 13.8.43, nr 16, s. 5–6.

jednego dnia, a w 1943 r. ilość zabitych w komorze gazowej miała raz nawet dojść do 3000 osób. Ponieważ krematorium nie mogło nadążyć z paleniem zwłok, hitlerowcy palili je na stosach³⁵.

W październiku 1943 r. „Głos Demokracji” (nr 37) komunikował: „Ostatni na teren Oświęcimia przybývają olbrzymie transporty z Zagłębia Dąbrowskiego, z Lublina, Radomia i Siedlec. 90 procent więźniów z tych transportów nie przechodzi w ogóle przez ewidencję. Więźniowie Ci kierowani są od razu do komór gazowych. Metody wypróbowane na ludności żydowskiej, Niemcy stosują obecnie do Polaków”. Być może chodziło o tzw. Transporty RSMA, tj. żydowskie przeznaczone od razu na zagładę, chociaż w prasie wyraźnie zaznaczono, że w komorach gazowych zginęli Polacy³⁶.

W kwietniu 1944 r. „Robotnik w walce” informował o skazaniu przez Sąd Doradźny 160 osób na karę śmierci. Osoby te stracono w komorze gazowej. W świetle dotychczasowej wiedzy o obozie można przypuszczać, że chodziło o wyrok śmierci dla 164 Polaków wydany przez Katowicki Sąd Doradźny w końcu 1944 r. Wśród skazańców znajdowało się 13 kobiet³⁷.

W październiku 1944 r. „Rzeczpospolita Polska” zamieściła krótką wzmiankę o buncie 500 więźniów, który został krwawo stłumiony. Według redakcji tego pisma, represją miało być uśmiercenie wszystkich więźniów Oświęcimia, lecz wskutek groźby odwetu ze strony aliantów, decyzja ta została wstrzymana. Dziś wiadomo, że 7.10.1944 r. w Oświęcimiu doszło do stawienia oporu przez Sondarkommando. Zginęło w walce lub zostało zamordowanych kilkuset więźniów³⁸.

Podziemna prasa bardzo często zamieszczała nazwiska zasłużonych działaczy politycznych, wybitnych osobistości ze świata nauki i kultury zmarłych lub straconych w Oświęcimiu. Informacje te podawano w formie nekrologów, bądź umieszczano przy końcu artykułu, czy kroniki³⁹.

³⁵ *Kraj. Oświęcim*, „BI” 17.9.42, nr 37, s. 7; *Kraj. Oświęcim...*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI”, nr wyd. „P” 25.9.42, nr 46, s. 4; *Więści z kraju. Oświęcim. Monstrualny mord Żydów*, „BI”, wyd. „P” 29.6.44, nr 26, s. 4; *Więści z kraju. Oświęcim*, „Walka Ludu” 25.9.43, nr 17, s. 7; *Barbarzyństwo niemieckie. Obozy koncentracyjne w Polsce*, „Głos Dem.” 1.11.43, nr 39, s. 3–4; *Oświęcim*, „Przez Walkę...” 10.10.42, nr 24, s. 3–7; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 41.2.42, nr 23, s. 6; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 13.8.43, nr 16, s. 5–6; *Wiadomości krajowe*, „WRN” 30.12.43, nr 25, s. 6; *Dzielnice umarłych*, „Trybuna Chłopska” październik 42, nr 8, s. 3–4; *Zpierzwszej linii frontu*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; *Wiadomości z kraju. Nowe okrucieństwa w Oświęcimiu*, „Wielka Polska” 19.6.43, s. 8; *Na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Szaniec” 4.4.43, nr 6, s. 4; Podana ilość 30 000 zagazowanych w ciągu jednego dnia jest zawyżona.

³⁶ *Tragiczny bilans Oświęcimia*, „Głos Dem.” 1.10.43, nr 37, s. 8; „Głos Dem.” 1.11.43, nr 39, s. 3–4; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 3.10.43, nr 40, s. 6–7; „WRN” 28.10.43, nr 21, s. 6.

³⁷ *Oświęcim – obóz śmierci*, „Robotnik w Walce” 23.4.44, nr 7, s. 8.

³⁸ *Na ziemiach Rzeczypospolitej. Tragedia Oświęcimia*, „RP” 20.10.44, nr 79, s. 4.

³⁹ Zob. np. „WRN” 29.6.–12.7.41, s. 2; „WRN” 5–18.10.41, nr 76, s. 2; „WRN” 27.4.42, nr 7, s. 4; „WRN” 8.6.42, nr 10, s. 2; „WRN” 28.10.43, nr 21, s. 6; „BI” 18.9.41, s. 8; „BI” 5.2.42, nr 5, s. 9; „BI” 26.3.42, nr 12, s. 7; „BI” 16.9.43, nr 37, s. 7; „RP” 25.4.41, nr 3, s. 15; „RP” 20.11.42, nr 20, s. 15; „Sprawa” 20.11.42, nr 54, s. 7; „Walka Ludu” 13.6.42, nr 9, s. 4; „Robotnik” 6.6.42, nr 90, s. 1; „Szaniec” 16–31.3.41, nr 9, s. 6.

Jedną z form wyniszczania więźniów była także ciężka praca fizyczna, której podlegali wszyscy bez wyjątku. Stanowiła ona skuteczne narzędzie masowego wyniszczania ludzi przebywających w obozie. Tematyka ta znalazła szerokie odzwierciedlenie w piśmiennictwie konspiracyjnym. Publikacje podziemne z naciskiem podkreślały, że w Oświęcimiu, jak w każdym z resztą obozie, wszystko odbywało się na rozkaz. Pobudka miała miejsce o godzinie 4⁰⁰ rano. Następnie w bardzo krótkim czasie więźniowie musieli się umyć w zimnej wodzie przy dwóch pompach. Brakowało przy tym ręczników i podstawowych przyborów toaletowych. Poranna „toaleta” odbywała się oczywiście wśród bicia i krzyków SS-manów i kapo. Praca w lecie trwała od godz. 5³⁰ do 11³⁰ i dalej od 12⁰⁰ do 18⁰⁰. Jesienią natomiast od 6³⁰ do 11³⁰ i od 12⁰⁰ do 18⁰⁰, a zimą od 7³⁰ do 11³⁰ i od 12⁰⁰ do 17⁰⁰. Przy wyjściu do pracy oraz podczas powrotu grała obozowa orkiestra. Prasa i wydawnictwa zwarte wiele miejsca poświęcały opisom poszczególnych prac wykonywanych przez więźniów zatrudnionych zarówno na terenie obozu, jak i poza jego obrębem, np. przy pracach rolnych. Do najcięższych zajęć zaliczano prace budowlane, polegające na wybieraniu i przenoszeniu kamieni wraz z ich zasypywaniem oraz walcowanie dróg. Siłę pociągową walca stanowili ludzie. Natomiast za jedną z lżejszych uchodziła praca w kuchni obozowej. Więźniów zmuszano do pracy bez względu na pogodę. Za najmniejsze niedopatrzenie lub zasłabnięcie groziła, w najlepszym przypadku, kara „słupka”, a w najgorszym – śmierć. Publikacja *Z pierwszej linii frontu* zwracała uwagę, że: „Inne prace, nie koniecznie wszystkie ciężkie, ale też często zabijające swą bezmyślnością. Zresztą poganianie, ciągłe bicie, śrubowanie wysiłku, nastawianie kapów na tresowanie więźniów, na obrzydzenie im życia – wszystko to sprawia, że właściwie każda praca jest nieznośną”. Nic więc dziwnego, że każdego dnia kolumny pracy wracały w zmniejszonym składzie. Przedstawiony serwis informacyjny znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu⁴⁰.

Władze obozowe często wysyłały poszczególne grupy więźniów, kierując je zarówno do prac w kopalniach, jak i ciężkich robót w innych obozach koncentracyjnych, np. Mauthausen, czy Sachsenhausen. Niezdolnych do pracy wysyłano często na śmierć do Brzezinki. W listopadzie 1942 r. „Nowe Drogi” (nr 14) podały: „Pierwsza grupa skierowana tam (tj. do Brzezinki – B. Ch.) składała się z «Hoflingów» z Oświęcimia chorych i rekonwalescentów i liczyła 1300 ludzi. Po 4 tygodniach pozostało 110! Padając pod kijami, topieni w błocie, w latrynach obozowych, itp.” Według literatury przedmiotu 13.02.1942 r. wysłano do Brzezinki (nazywanej początkowo Rajskiem) grupę 1200 (a nie 1300) rekonwalescentów i chorych, nierokujących nadziei naszywki powrót do zdrowia⁴¹.

⁴⁰ *Z pierwszej...*, s. 123; [N. Zarembina], op.cit., s. 5–28; [H. Krahelska], *Oświęcim...*, s. 9–12; [Z. Kossak], op.cit., s. 2–16; *Rok okupacji niemieckiej*, „BI” 13.2.41, s. 2–4; *Kraj. Różne*, „BI” 18.9.41, s. 8; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 13.11.41, s. 8; *W Oświęcimiu*, „Tr. Woln.” 1.6.42, nr 8, s. 5; *Oświęcim*, „Zwycięstwo” 14.3.41, nr 11, s. 4.

⁴¹ *Z biegiem wydarzeń. Z kraju. Szubienice*, „Nowe Drogi” (dalej: „ND”) 3.11.42, nr 14, s. 7–8; *Oświęcim*, „Przez Walkę...” 10.10.42, nr 24, s. 3–7; *Kraj. Różne*, „BI” 9.7.42, nr 27, s. 6; *Wiadomości*

Obóz w Oświęcimiu stanowił również miejsce eksperymentów pseudomedycznych, mających na celu usprawnienie metody masowej sterylizacji narodów „niearyjskich”. We wrześniu 1943 r. „Rzeczpospolita Polska” (nr 16) pisała: „W ostatnich miesiącach 1)zainstalowano komory gazowe, w których truje się Żydów przeciętnie około 1000 dziennie 2)zorganizowano instytut bakteriologiczny, w którym doświadczenia przeprowadza się na Polakach (ginie po kilkadziesiąt osób dziennie) 3)instytut biologiczny, w którym przeprowadza się skomplikowane badania na Polakach i Niemcach. W wyniku tej praktyki uruchomiono 3 masowe krematoria pracujące obecnie 24 godz. na dobę”. Alarmowano opinię publiczną, że eksperymenty są przeprowadzane na bloku 10. Poddawano nim więźniów nie tylko polskich, ale i żydowskich, obojga płci, dokonując badań w zakresie płodności i bezpłodności. Niekiedy części ciał ludzkich wysyłane miały być do Wrocławia, gdzie produkowano przetwory chemiczne. Dziś wiadomo, że C. Clauberg i N. Schumann prowadzili badania nad metodą sterylizacji kobiet i mężczyzn. Clauberg początkowo przeprowadzał je w Brzezince, a następnie w Oświęcimiu w bloku 10. Były to eksperymenty biologiczne. Natomiast H. Vetler wypróbowywał zasady działania i skuteczności lekarstw w organizmie ludzkim⁴².

Jedną z form walki stanowiły ucieczki organizowane przez obozowy ruch oporu, względnie dokonywane spontanicznie.

Problematyka ta nie uszła uwadze publikacjom konspiracyjnym, które informowały, że za ucieczkę więźnia, współwięźniowie z bloku są dziesiątkowani. Natomiast w karnej kompanii rozstrzelano 20 osób. W objętych kwerendą wydawnictwach podziemnych natrafiono na kilka wzmianek, traktujących o ucieczkach. W publikacji *Z pierwszej linii frontu* zamieszczono krótką informację o ucieczce więźnia, wiosną 1942 r. Kiedy Niemcy za to zamierzali rozstrzelać 20 osób, w zamian za młodego skazańca zgłosił się jakiś staruszek, jak podano profesor uniwersytetu w Polsce, SS-mani początkowo ułaskawili młodego więźnia. Jednak po trzech dniach obaj zostali rozstrzelani. Informacja ta dotyczy przypuszczalnie prof. Mariana Batko – nauczyciela fizyki w gimnazjum imienia Odrowążów w Chorzowie, który 23.04.1941 r. zgłosił się na śmierć głodową w zamian za swojego byłego ucznia. M. Batko zmarł w bunkrze 27.04.1941 r. Tajne gazetki zamieściły też ogólną wzmiankę o ucieczce z prac polowych 700 osób. Niemcy schwytali 30 i natychmiast ich rozstrzelali. Jesienią 1943 r. „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” donosiły, że w okolicach Wadowic ujęto przypadkowo inżyniera Kazimierza Jarzębowski, mieszkańca Warszawy, który zbiegł z Oświęcimia w lecie 1943 r. Więźnia tortu-

z kraju. *Różne*, „BI”, wyd. „P” 10.7.42, nr 35, s. 4; *Z życia kraju. Z Oświęcimia na roboty*, „Sprawa” 25.7.42, nr 46, s. 7; „WRN” 30.7.43, nr 15, s. 5; *Z pierwszej...*, „ZZR” lipiec 44, nr 5, s. 15; *Wiadomości z kraju. Nowe okrucieństwa w Oświęcimiu*, „Wielka Polska” 19.6.43, s. 8.

⁴² *Na ziemiach Rzeczypospolitej. W Oświęcimiu*, „RP” 16.9.42, nr 16, s. 16; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 17.9.42, nr 37, s. 7; *Wiadomości z kraju. Oświęcim*, „BI” wyd. „P” 25.9.42, nr 46, s. 4; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 16.4.43, nr 8, s. 4; *Wiadomości z kraju*, „WRN” 28.4.44, nr 8, s. 4; *Oświęcim – obóz śmierci*, „Rob.” 23.4.44, nr 7, s. 8; *Wiadomości z kraju. Granatowe kanalie. Oświęcim*, „Walka” 23.9.42, nr 36, s. 4; *Wiadomości z kraju. Nowe okrucieństwa w Oświęcimiu*, „Wielka Polska” 19.6.43, s. 8.

rowano przez 12 dni, chcąc wydobyć nazwiska osób pomagających mu w ucieczce. Jednak nie wydał on nikogo. Dla odstraszenia innych, rozstrzelano jego oraz 70 osób, najdłużej przebywających w obozie. Niedoszły uciekinier posiadał bardzo niski numer obozowy – 115. Według powojennej literatury M. Jarzębowski uciekł 20.05.1943 r. z komanda mierników. Schwytanego, rozstrzelano 31.07.1943 r.⁴³

Pomimo bogatej literatury dotyczącej Oświęcimia, pewne fakty opisywane w publikacjach konspiracyjnych stanowią przedmiot dalszych badań. Dlatego wydaje się więc zasadne, że przy podejmowaniu dalszych, kompleksowych należy wykorzystać materiał zawarty w wydawnictwach podziemnych.

⁴³ *W Oświęcimiu*, „Tr. Woln.” 1.6.42, nr 8, s. 5; *Kraj. Oświęcim*, „BI” 13.11.41, s. 8; *Z pierwszej linii frontu. Śląsk. Oświęcim*, „ZZR” listopad–grudzień 43, nr 6, s. 16; *Powrót do życia. 700 więźniów zbiegłych z Oświęcimia*, „Walka” 26.9.41, nr 38, s. 3; *Z pierwszej...*, s. 123; [H. Krahelska], op.cit., s. 12–14.